



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie



## Rekordowe kolejki na granicy

Koniec stycznia przyniósł nadzwyczajną sytuację na granicy ukraińsko-polskiej. W wyniku protestu celników polskich wymagających podwyżek plac oraz wprowadzenia dla funkcjonariuszy celnych uprawnień emerytalnych służb mundurowych samochodowe kolejki na przejściach granicznych sięgnęły dziesiątek kilometrów.

Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy ustawiło tam kuchnie polowe dla kierowców ciężarówek, oczekujących na odprawę zaś lwowska administracja obwodowa poleciła administracjom rejonowym w miejscowościach pogranicznych stworzenie sztabów, które będą zajmować się dostawami wody i jedzenia dla kierowców w kolejkach.

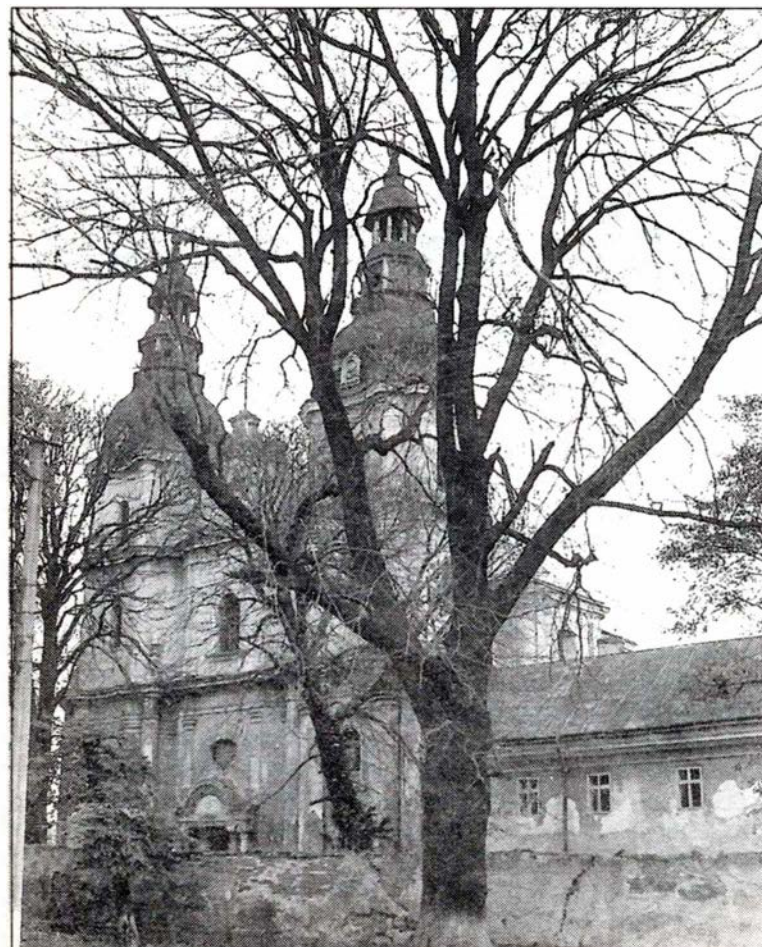
Poznaj kraj

KOS

## Bernardyni z GWOŹDŹCA

Malowniczo wśród lesistych wzgórz rzeką Czerniawą dopływem Prutu leży miasteczko Gwoździec na Pokuciu. Przed rokiem 1939 administracyjnie należał do powiatu kołomyjskiego, województwa stanisławowskiego.

ciąg dalszy na str. 2



# Triumf polskiej KINEMATOGRAFII

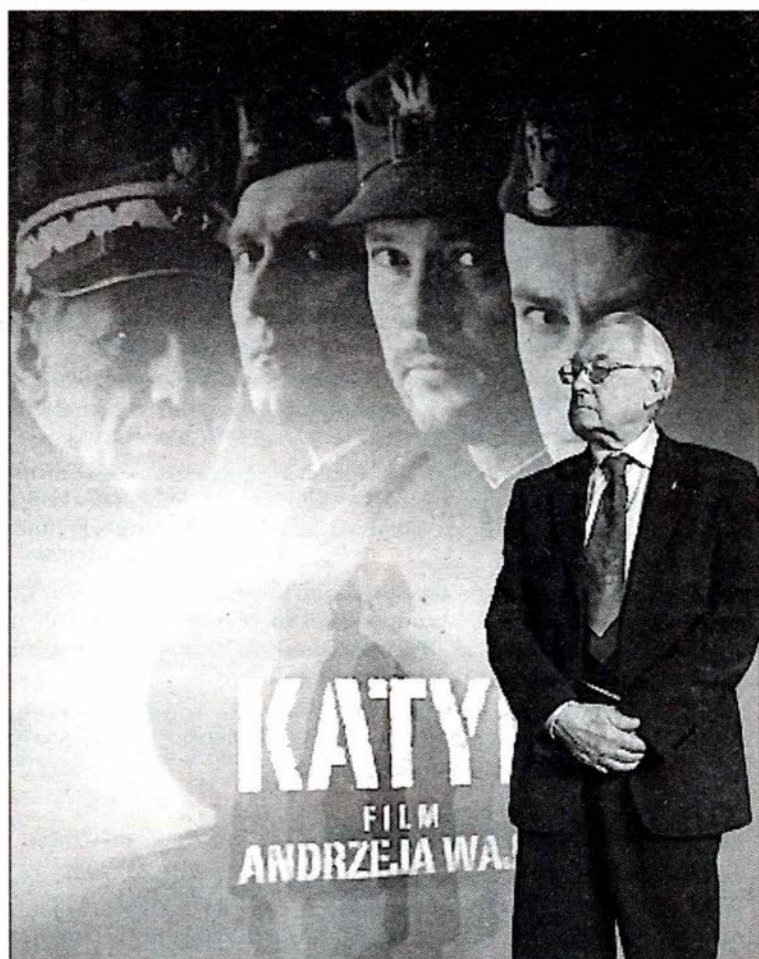
„To coś więcej niż film. To również wypełnienie zobowiązania wobec pokoleń, które przeżyły wojnę, okupację, a potem lata zniewolenia. I wielkie wyzwanie przekazania prawdy młodemu pokoleniu” - powiedziała szefowa PISF o filmie reżyserii Andrzeja Wajdy „Katyń” - zdobywcy tegorocznego Oscara.

Minister Kultury RP Ujazdowski podkreślił zaś, że film ten nie powinien być „pojmowany wyłącznie jako lekcja historii, gdyż jest to, przede wszystkim, dzieło artystyczne”.

Sam Wajda zaznaczył, że „Katyń” nie przedstawia z pewnością wszystkich historycznych aspektów związanych z tą tragedią. Tytuł bierze na siebie bardzo ciężkie jarzmo. Może z niego wynikać, że film zawiera wszystkie historyczne aspekty, a to przecież niemożliwe. On opowiada historie o ludziach - ocenił reżyser.

Andrzej Wajda odebrał w Los Angeles honorowego Oscara za całokształt twórczości reżyserskiej. Jest to pierwszy polski Oscar dla reżysera kinowego. Oscar Andrzeja Wajdy jest trzecią statuetką, która przyleci zza oceanu do Polski. Dwie poprzednie otrzymali: Allan Starski i Ewa Braun.

BRUST



# Zbrodnia nie jedno ma imię

70 lat temu NKWD rozpoczęło operację przeciwko Polakom

Czemuś w pamięci dobrze utkwiła mi taka scena z ubiegłorocznej jesieni: oto ludzie wychodzą z kina na ogrzaną jeszcze ciepłym wrześnieowym słońcem krakowską ulicę. Niezwykle poważni, najwyraźniej przygnębieni, powiedziałbym nawet zdruzgotani. Niektórzy mają łzy w oczach. Dzieci i młodzież zachowują się nieswojo - nikt nie biegnie i nie hałasuje. Niektórzy niosą w rękach nie naderwane pakiety prażonej kukurydzy i czipsów.

Takie wrażenie wywarł wówczas na widzów film Andrzeja Wajdy „Katyń”, który nie przypadkowo na ostatnim festiwalu w Cannach zdobył Oscara. Dla każdego Polaka zbrodnia katyńska zawsze była sprawą bardzo bolesną i nieobojętną. Film Wajdy pomoże, chce się wierzyć, zrozumieć to innym.

Największe wrażenie wywołuje, co jest całkiem zrozumiałym, finało-

wa część filmu, pokazująca egzekucje bezbronných polskich oficerów postrzałem w głowę. Kaci z NKWD wykonują to bezdusznie i metodycznie. Pomyślałem w tym momencie, że tak samo chyba musiały przebiegać i masowa zagłada ludności polskiej w latach Wielkiego Terroru 1937-1938 w ZSRR. Być może nawet tę straszną „robotę” wykonywali ci sami kaci w niebieskich enkawudowskich mundurach.

W latach Wielkiego Terroru antypolskie represje nabrały charakteru ludobójstwa. Dziesiątki tysięcy Polaków rozstrzeliwano na podstawie sfinansowanych dowodów i zeznań wymuszonych przemocą. Oprócz wyroków śmierci sławetne „trójki” NKWD, faktycznie pozasądowe gremia, skazywały także Polaków na kilkuletni pobyt w łagrach i więzieniach, co ze względu na panujące tam warunki często

również oznaczało śmierć. Dzisiaj od tej zbrodni stalinizmu dzieli nas już 70 lat.

\*\*\*

Początek zbrodniczym poczynaniom dano 11 sierpnia 1937 r., kiedy to został rozesłany rozkaz operacyjny nr 00485, podpisany przez ówczesnego szefa NKWD ZSRR Mikołaja Jeżowa, nakazujący rozpoczęcie w skali całego państwa sowieckiego represji przeciwko ludności polskiej. Organom NKWD nakazywano poczynając od 20 sierpnia do 20 listopada 1937 r. przeprowadzenia „operacji polskiej”. Trzeba zaznaczyć, że równolegle prowadzono podobne operacje niemiecką, lotyżską, estońską i in. W praktyce okazało się, że „operacja polska” co do czasu trwania, rozmachu i liczby represjonowanych przewyższała pozostałe.

ciąg dalszy na str. 7

## Przekładaniec znad Wisły

## ● Tragiczny lot

Podczas spotkania z wiernymi na Anioł Pański w Watykanie Papież Benedykt XVI modlił się za ofiary katastrofy polskiego samolotu wojkowego pod Mirosławcem, w której w środę zginęło 20 lotników, a wśród nich dowódca 1. Brygady Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie - gen. bryg. pilot Andrzej Andrzejewski i dowódca 12. Bazy Lotniczej w Mirosławcu - płk pilot Jerzy Piłat.



## ● Krótko:

◆ Inwestorzy giełdowi zaliczyli jeden z najbardziej emocjonujących tygodni w ostatnich latach. Azjatyckie indeksy runęły z hukiem, powodując lawinę spadków, która zasypała europejskie parkiety. Ucierpiała również warszawska Giełda Papierów Wartościowych.

◆ Dwie trzecie Polaków wciąż nie wiedzą o tym, że w 2014 roku w kraju będzie nadawana wyłącznie telewizja cyfrowa, której odbiór wymaga zakupu specjalnego sprzętu.

◆ O ponad 17 milionów złotych bogatszy jest od soboty jeden z mieszkańców Gdyni. To tu padła rekordowa wygrana w Lotto.

◆ Komisja Europejska zaproponowała, aby Polska do 2020 roku zwiększyła do 15% udział energii odnawialnej. Dla „Greenpeace” to minimum, jakie Polska musi zrealizować.

◆ Do pań należy w Polsce 35 proc. firm - to chyba rekord europejski. Wartościowo nie jest już tak różowo: kobiecych przedsięwzięć ze świecą szukać na listach największych przedsiębiorstw i w portfelach funduszy private equity.

◆ Na pytanie „Czy sprzątasz po swoim psie na spacerze?” tylko 12% Internautów Wirtualnej Polski odpowiedziało, że robi to zawsze. 14% nie robi tego, bo się brzydzi. Aż 48% Internautów WP nie sprząta po swoim psie na spacerze, ponieważ „nikt nie sprząta”.

◆ Imigranci przybywający na Wyspy Brytyjskie coraz częściej i chętniej zmieniają imiona na bardziej angielskie. Wiele kobiet znanych w Polsce jako Marta teraz nazywa się już Martha.

## ● Cytat tygodnia:

„To, że Rosja ogłasza po raz kolejny doktrynę pierwszego użycia broni atomowej, to w stosunkach zagranicznych, czy w jej doktrynie wojennej nie jest niczym nowym, taką doktrynę Rosja przyjęła już w latach 90. I proszę pamiętać, że Sojusz Północnoatlantycki podczas zimnej wojny też miał doktrynę użycia broni atomowej, jako pierwszy [...] Dlatego w Moskwie pozwoliłem sobie skomentować, że byśmy prosili pana generała Bałujewskiego, aby groził nam wojną atomową nie częściej niż raz na kwartał.”

Radek SIKORSKI (Minister Spraw Zagranicznych RP)

## 15 lat ZOSKP

## W Zaporoziu jest już czym się poszczycić



„Modlitwa Poetycka” - występują członkowie Stowarzyszenia

## Poparcie Polski dla aspiracji Ukrainy



W dniu 29 stycznia br. pod czas wizyty na Ukrainie, Minister Spraw Zagranicznych RP Pan Radosław Sikorski spotkał się z Ministrem Spraw Zagranicznych Ukrainy Panem Wołodymyrem Ohryzka. Strony wysoko oceniły stan stosunków dwustronnych zaznaczając, iż rozwijają się one bardzo pozytywnie na wszystkich płaszczyznach, w tym gospodarczej i politycznej.

Minister W. Ohryzko podziękował za poparcie Polski dla europejskich i euro-atlantycznych aspiracji Ukrainy. Minister R. Sikorski potwierdził niezmienną wolę polskiego rządu w wspieraniu dążeń Ukrainy w tym zakresie. Obie strony zgodziły się, że prace w ramach Stałej Konferencji Polsko-Ukraińskiej ds. Integracji Europejskiej i Komitetu ds. Gospodarczych powinny nabrać

## Ważne spotkanie ministrów

przyspieszenia. Zgodzono się także co do konieczności dokonania przeglądu umów dwustronnych i ewentualnego wprowadzenia do nich nowych elementów.

Obszernie omawiano sytuację powstałą na przejściach granicznych pomiędzy Polską a Ukrainą. Minister Sikorski przypomniał, iż sytuacja na granicy jest wynikiem „strajku” pracowników służby celnej i dotyczy nie tylko Ukrainy, ale wszystkich krajów położonych wzdłuż wschodniej granicy Polski. Minister ponownie zadeklarował wolę zawarcia w możliwie krótkim czasie umowy o małym ruchu granicznym. Podkreślił, iż wejście w życie umowy uwarunkowane jest rozbudową infrastruktury potrzebnej do obsługi zwiększonego ruchu granicznego.

Minister R. Sikorski zaznaczył, że czerpie szczególną osobistą satysfakcję z faktu, iż pierwsza umowa, którą podpisał po objęciu urzędu, dotyczyła kwestii obniżenia opłat za wize i zwolnień wizowych dla wielu kategorii obywateli Ukrainy. Strona ukraińska zwróciła się z prośbą o rozpatrzenie



nie możliwości utworzenia wspólnych odpraw celno-paszportowych.

Minister Sikorski zwrócił się do strony ukraińskiej z prośbą o pomoc w kwestii rozwiązania problemów lokalowych konsulatu we Lwowie oraz poinformował, że rozważana jest możliwość otwarcia nowej placówki konsularnej RP na Ukrainie.

W trakcie rozmów poruszono także szereg kwestii międzynarodowych, w szczególności sytuację w Naddniestrzu. Przedmiotem rozmów były również zagadnienia energetyczne oraz dobrze rozwijająca się współpraca gospodarcza i Strony wyraziły nadzieję, iż umowa o współpracy przy organizacji Euro 2012 zostanie podpisana w najbliższym czasie.

Piotr PASZKOWSKI

Rzecznik Prasowy MSZ RP

## Spójność

## W jedności - siła!

Powstanie organizacji, reprezentującej interesy niezależnych organizacji polskich Żytomierszczyzny, wymaga czasu. Doświadczenia wieloletniej działalności Polonii naszego regionu wskazuje na to, że sukcesywnie rozwiązywać problemy i realizować projekty można tylko wspólnie, działając jednym frontem.

Problemy, które stoją dziś na porządku dziennym to uruchomienie wydziału wizowego w Żytomierzu, kwestia Domu Polskiego, reprezentacja interesów organizacji polskich w Radzie Koordynacyjnej Mniejszości Narodowych przy Administracji Obwodowej. Na Żytomierszczyźnie działają obecnie 34 organizacje polskie - 4 należą do ZPU, 11 do FOPnU. Większość organizacji to stowarzyszenia nie zrzeszone.

Po to, aby wspólnie działać na rzecz środowiska polskiego 9 organizacji obwodu zdecydowało zjednoczyć się w Konfederację. Na zjeździe założycielskim, który odbył się w połowie stycznia, zatwierdzony został statut Konfederacji, lista członków i władze.

Do Konfederacji weszły:

1. Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo Polaków im. E. Iwanowskiego w Andruszówce.

2. Towarzystwo Polaków im. Jana Pawła II w Dowbyszu.
3. Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo Polaków im. J. Słowackiego w Nowej Borowej.
4. Katolicki Klub Sportowy „Polonia”.
5. Obwodowe Towarzystwo Lekarzy Pochodzenia Polskiego imienia Św. Łukasza.
6. Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu.
7. Romanowskie Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe.
8. Towarzystwo Kultury Polskiej „Puliny” (Czerwonarmiejsk)
9. Drużyna Harcerzy Czerwonarmiejszczyzny (Nowy Zawód)

Do Zarządu Konfederacji weszli Irena Perszko - prezes Zarządu, Tetiana Sawicka, Kazimierz Ratuszyński - zastępcy prezesa, Stanisław Karpiński, Anna Bielak, Stefan Kurjata - członkowie Zarządu.

Oficjalna nazwa nowostworzonej organizacji - Żytomierskie Obwodowe Zjednoczenie Polskich Organizacji Społecznych „Konfederacja Żytomierska”.

Zarząd Konfederacji Żytomierskiej

29.12.07 w Zaporoziu w Sali Koncertowej Obwodowego Muzeum Krajoznawstwa odbyła się uroczystość związana z piętnastolecie Zaporoskiego Obwodowego Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza.

Spółeczność miasta z zainteresowaniem zareagowała na imprezę związaną z tą uroczystością, a dla Polaków obwodu i miasta było to wielkie święto, które udowodniło naocznie, że przez ten cały czas poszerzana jest tu wiedza o kulturze polskiej. Coraz więcej ludzi zna już polskie pieśni i tańce. Rośnie dynamika życia polonijnego.

Uroczysty koncert rozpoczął się jak zawsze „Modlitwą Poetycką”, uczestnikami której byli najaktywniejsi członkowie Stowarzyszenia

a zakończył się występem słynnego zespołu folklorystycznego „Piernac” działającego przy Stowarzyszeniu.

Gośćmi honorowymi imprezy byli przedstawiciele władz obwodowych, reprezentanci innych stowarzyszeń mniejszości narodowych obwodu zaporoskiego. Polskę reprezentował Grzegorz Seroczyński - Konsul Generalny RP w Charkowie.

Wśród znaczących inicjatyw w działalności Stowarzyszenia wymienić należy organizację szkoły niedzielnej „Lech”, uczniowie której, m.in. zaprezentowali w koncercie teatralny urywek z „Konrada Wallenroda”, jak też współczesne piosenki estradowe.

Chlubą Stowarzyszenia jest

zespół folklorystyczny „Piernac” uczestnik i dyplomant wielu festiwalów polonijnych na Ukrainie i w Polsce, w tym i 13 FKK w Mrągowie. Z inicjatywy Stowarzyszenia utworzono tu Kółko Plastyczne, mistrzowie którego nieraz wystawiali w kraju i za granicą swoje obrazy z wieloma pięknymi krajobrazami Polski. Przy organizacji działa też Klub Seniorów. Siłami Towarzystwa wydane zostały dwa albumy z cyklu: „Nasza Polska” oraz książki opowiadające o losach Polaków Zaporozia. A zatem jest tu już czym się poszczycić, jakkolwiek członkowie Stowarzyszenia mają nadzieję, iż uda im się jeszcze wiele ambitnych planów zrealizować w przyszłości.

Mikołaj LITWIN

(Członek Stowarzyszenia)

## Myśl jest bronią

(Zakończenie z nr 320)

## ● Kościół domem dla każdej narodowości

Należy tu przypomnieć naturę Kościoła: nie może on być polski, ukraiński, białoruski, litewski itp., lecz powinien być Kościołem katolickim w Polsce, na Ukrainie, na Białorusi czy na Litwie, w którym jest miejsce dla wszystkich, którzy chcą do niego należeć i modlić się w swoim języku. Wszyscy, niezależnie od narodowości, mają w nim takie same prawa do liturgii, nauczania i opieki religijnej w swoim języku, jeśli sobie tego życzą. Odmiawianie tego ludności polskiej z racji jej zamieszkiwania w państwie białoruskim czy ukraińskim jest zaprzeczeniem ponadnarodowej misji Kościoła. Jego zadaniem nie jest służba zachowaniu świadomości narodowej tej czy innej grupy wier-

Na dawnych Kresach Wschodnich I. i II. RP (a także w Rosji) Kościół katolicki obrządku łacińskiego był od stuleci w ogromnej większości reprezentowany przez ludność polską. W okresie rozbiorów władze carskie, dążąc do rusyfikacji zajętych ziem, już w latach 30. XIX w. zlikwidowały rozwinięte tam przez Komisję Edukacji Narodowej szkolnictwo polskie i wyrugowały język polski ze wszystkich instytucji państwowych. Ta sama sytuacja panowała w czasach ZSRR. W wyniku warunków, w jakich Polacy na wspomnianych ziemiach pozostawali przez niemal 200 lat, powstało specyficzne zjawisko kulturowe, nieznanne w centralnej Polsce.

wie itp. Język liturgii i modlitwy nie może zależeć od kraju zamieszkania wiernych. Zależy bowiem od ich narodowości i życzeń, które duszpasterze, z racji swego powołania i ponadnarodowej misji, mają obowiązek respektować. Eliminowanie języka polskiego z kościołów na Białorusi i Ukrainie, niezależnie od oczekiwań wiernych, oznacza ich białorusyzację i ukraińzację oraz wypełnianie przez Kościół tego rodzaju zadania. Jest ono przeciwne jego nauczaniu oraz ogólnostanowionym normom prawnym polecającym respektowanie języka ojczy-

Kościół katolicki zawdzięcza ludności polskiej swoje tam przetrwanie w czasach prześladowań oraz odrodzenie. Mają w nim oni takie same prawa, jak każda inna grupa narodowościowa ludności katolickiej.

## ● Dziedzictwo Rzeczypospolitej

Warto dodać refleksję dotyczącą życia religijnego na terenach dzisiejszej Białorusi i Ukrainy. Od



Ks. prof. dr hab. socj. Roman Dzwonkowski

wieku XIV poczynając, w okresie istnienia I. i II. Rzeczypospolitej na ziemiach tych krajów powstała rozwinięta struktura duszpasterska Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego, grekokatolickiego i ormiańskiego oraz Kościoła prawosławnego, nie mówiąc o innych religiach. Jej uzupełnieniem i rozwinięciem było kilkaset klasztorów kilkudziesięciu zakonów męskich i żeńskich katolickich obu obrządków oraz prawosławnych, prowadzących pracę duszpasterską, kulturową i charytatywną. Był to rezultat panującej w Rzeczypospolitej tolerancji i wolności religijnej.

Po rozbiorach Polski dorobek materialny, kulturowy i duchowy Kościoła obrządku wschodniego, a w wielkiej mierze i łacińskiego, przejęła Cerkiew prawosławna, w wyniku antykatolickich i antypolskich działań władz carskich. Obecnie na ziemiach dawnej I. i II. RP posiada ona więcej parafii niż w całej Federacji Rosyjskiej i stąd w ogromnym stopniu pochodzi jej duchowieństwo.

W ten sposób korzysta ona z dziedzictwa religijnego Rzeczypospolitej, które powstało dzięki panującej w niej wolności i tolerancji religijnej. Dodajmy na koniec to, czego zdaje się nie dostrzegać narodo-wo nastawiona opozycja na Białorusi i narodowcy ukraińscy: tam, gdzie sięgały granice Rzeczypospolitej i jej kultura, zachowała się białoruska i ukraińska kultura i świadomość narodowa. Tam, gdzie panowała Rosja, dokonała się jej skuteczna rusyfikacja.

ks. prof.

Roman DZWONKOWSKI SAC

## Dramat Polaków w Kościele katolickim na Białorusi i Ukrainie

nych, ani też zmienianie jej na inną za pomocą zmiany języka nabożeństw, lecz odpowiadanie na jej oczekiwania i prośby, gdy chodzi o język liturgii.

W Kościele katolickim obrządku łacińskiego nie może być wyłączonej narodowej i językowej, i nie może być ona wprowadzana do tego Kościoła, jak to się już niekiedy dzieje. Podczas wielkich uroczystości religijnych na Białorusi w niektórych sanktuariach maryjnych tysiące obecnych wiernych nie może zaśpiewać ani jednej znanej im od wieków pieśni w języku polskim, bo miejscowi duszpasterze wypełniają cały jej program językiem białoruskim. Tak było np. 15. lipca br. w parafii Gudogaje w obwodzie grodzieńskim, gdzie odbyła się koronacja obrazu Matki Boskiej, czczonego tam od kilku wieków. Parafią kierują zakonnicy z Polski.

Postulat białorusyzacji i ukraińzacji wspomnianego Kościoła, w którym są Polacy, nasuwa pytanie o ewentualną reakcję jego autorów na podobne żądanie w stosunku do mniejszości narodowych w Polsce przejścia w ich życiu religijnym na język polski z racji jego znajomości i miejsca zamieszkania. Nietrudno przewidzieć, że byłaby ona niesłychanie negatywna i wywołałaby głośne protesty w kraju i na świecie. Tymczasem tego rodzaju postulat dotyczący Polaków we wspomnianych krajach nie budzi zastrzeżeń.

## ● Kwestia terminologii

Ważna jest właściwa, wspomniana już terminologia. Określenia Kościół ukraiński, białoruski czy litewski mogą prowadzić do nadawania Kościołowi katolickiemu charakteru narodowego i odmawiania w nim mniejszościom narodowym i grupom etnicznym prawa do ich własnego języka w Kościele. Należy mówić o Kościele katolickim na Białorusi, na Ukrainie, na Lit-

stego mniejszości narodowych, także w ich życiu religijnym.

## ● Prawo do wyboru języka

Związek Polaków na Białorusi, występując 1992 r. w sprawie języka polskiego w kościołach, sformułował zasady, które pozostają aktualne niezależnie od terenu. Brzmiały one: „Na Białorusi są Polacy. Mają oni prawo modlić się do Boga w języku ojczystym. Takie samo prawo mają do języka białoruskiego parafianie Białorusini. Prawo wyboru języka należy wyłącznie do wiernych, a nie do osób z zewnątrz. Powyższe zasady powinny być respektowane przez Kościół i państwo, zainteresowane osoby i instytucje”.

W Polsce mniejszości narodowe – niemiecka, ukraińska, białoruska, litewska i inne, mają swobodę posługiwania się w życiu religijnym swoimi językami ojczystymi. Na Ukrainie w regionie Zakarpacia w kościołach panuje język słowacki i węgierski. W Rumunii węgierska mniejszość narodowa bez przeszkód korzysta w duszpasterstwie ze swojego języka. W Szwajcarii w życiu państwowym i religijnym używane są trzy języki, choć istnieje jeden naród szwajcarski.

W wyniku zmian kościelnych, narodowościowych i politycznych Kościół katolicki obrządku łacińskiego, istniejący od niemal 700 lat na Białorusi i Ukrainie, zmienia swój dotychczasowy charakter. Z Kościoła pod względem kulturowym polskiego staje się stopniowo w tym względzie białoruski i ukraiński, w wyniku działań części hierarchii i duszpasterzy, jakkolwiek większość jego wiernych utożsamia się nadal z narodowością polską i oczekuje języka polskiego w kościołach.

Według wspomnianego nauczania Kościoła, mniejszości narodowe powinny mieć zapewnione prawo do wyznawania wiary w swoim języku. Na Białorusi i Ukrainie

## UWAGA!

Urząd Miejski w Sosnowcu, Towarzystwo im. Henryka Sienkiewicza, Klub „Maczki” w Sosnowcu, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 11 w Sosnowcu *Zapraszają* uczniów, nauczycieli szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski oraz ze szkół polonijnych do udziału w konkursach literackim i plastycznym na temat:



### ZNANI CZY MNIEJ ZNANI. SPOTKANIA Z BOHATERAMI UTWORÓW HENRYKA SIENKIEWICZA.

Zadania konkursowe polegają na przygotowaniu przez uczniów pracy literackiej bądź plastycznej prezentującej jedną postać znaną czy mniej znaną z utworów Henryka Sienkiewicza. Sposoby realizacji tematu konkursowego są dowolne, do wyboru przez autorów prac.

Nadsyłane prace literackie powinny być przygotowane w postaci wydruku komputerowego lub maszynopisu.

Każda propozycja konkursowa powinna być oznaczona imieniem i nazwiskiem autora, opiekuna - nauczyciela, adresem szkoły, numerem telefonu, adresem e-mail i przesłana na adres:

Miejski Klub „Maczki”, ul. Krakowska 26,  
41 - 217 Sosnowiec,  
z dopiskiem „KONKURS SIENKIEWICZOWSKI”.

Termin nadsyłania prac upływa dnia 30 kwietnia 2008 roku.

Ogłoszenie wyników i wręczenie laureatom konkursów nagród nastąpi we wrześniu 2008 roku w Miejskim Klubie „Maczki” w Sosnowcu w czasie VI Sienkiewiczowskich Spotkań Sosnowieckich.

## Więści z Kraju

## Akademia - uniwersytetem

Akademia Medyczna w Warszawie zmienia nazwę na Warszawski Uniwersytet Medyczny. „Zmieniamy nazwę, aby podkreślić rangę i prestiż naszej uczelni - powiedziała Marta Wojtach rzeczniczka prasowa AM i dodała, że jednym z podstawowych powodów, wniosku o zmianę nazwy, były regulacje wprowadzone nowym prawem o szkolnictwie wyższym z 2005 roku”.

Ustawa ta znacząco obniżyła rangę akademii, zwiększając zarazem rangę uniwersytetów. Instytucjom mającym status akademii

postawiono m.in. mniejsze wymogi dotyczące potrzebnej ilości uprawnień do nadawania tytułu doktora. W przypadku akademii wystarczą takie kompetencje w dwóch dyscyplinach naukowych, w przypadku uniwersytetów aż w sześciu.

Za zmianą nazwy przemawia również dbanie o prestiż uczelni za granicą. W Europie słowo „akademia” tłumaczone np. na angielski w ogóle nie oznacza uczelni wyższej. Co więcej, do założenia akademii w niektórych krajach wystarczy zaledwie trzy osoby.

## Granice i aborcja

Mimo obowiązującej w Polsce jednej z najbardziej restrykcyjnych ustaw antyaborcyjnych na świecie - aborcja, dzięki otwarciu granic, staje się dla Polek coraz bardziej dostępna. Liberal-

ne prawo w pozostałych krajach UE i powszechne stosowanie tam pigułek wczesnoporonnych sprawiają, że głośno o „kompromisie” w sprawie przerywania ciąży praktycznie w Polsce nie ma.

(mg)

## Bywa i tak

## Znalazł 31 tys. złotych i je oddał!

Szcena jak z filmu. Jest późny wieczór, 2 stycznia. Koło Galerii Krakowskiej mężczyzna gubi szaszetkę, w której ma sporo gotówki i odjeżdża samochodem w stronę... Kilka minut później pieniądze znajduje ochroniarz. Jak skończy się ta historia?

Pracownik firmy „Justus” otrzymał szaszetkę. Jest w niej 31 tys. 300 zł. Bez zastanowienia wzywa policję. Po około półgodzinie na parking galerii z piskiem opon zajechała właścicielka szaszetki. Mężczyzna tłumaczy, że nie zauważył, jak pieniądze mu wypadły.

Dlaczego miał tak dużą gotówkę przy sobie? Zebrał właśnie pieniądze od 40 uczestników sylwestrowej zabawy w Zakopanem. Po chwili właściciel szaszetki odjeżdża i nie

zostawia ani grosza znaleźnego. Czy to jest w porządku? Ochroniarz przyznaje, że na nic nie liczył. „Nie przeszło mi nawet przez głowę, by upomnieć się o jakąś nagrodę” - mówi.

Nie chce ujawniać nazwiska. Nie godzi się także na zdjęcie. „Sława mi niepotrzebna. Zrobiłem, co nakazywało sumienie. Może ktoś inny by się zawahał, może by go kociło, by wziąć pieniądze dla siebie. Ja nie miałem takich dylematów” - zwierza się 50-letni mężczyzna.

Na szczęście człowiek, który zgubił szaszetkę, nie zapomina jednak o uczciwym znalazcy. Dzwoni do biura ochrony i dziękuje. Zostaje po tej rozmowie notatka służbowa.

„Gazeta Krakowska”

Korespondencja  
własna z Warszawy

Tak można by jednym zdaniem podsumować wyniki polskiej gospodarki w roku 2007 i aktualne prognozy na najbliższe lata. Jeżeli jest dobrze - to dlaczego? Świadczą o tym konkretne dane makroekonomiczne, a więc fakty. Można by je ująć następująco:

- ♦ produkt krajowy brutto (PKB) wzrósł w ub. roku o 6.3 %.
- ♦ popyt krajowy - główny czynnik wzrostu gospodarczego - wzrósł o 7 %.
- ♦ nakłady inwestycyjne zwiększyły się o około 19-20%.
- ♦ eksport zwiększył się o około 11%, a import o około 13 %.
- ♦ płace realne wzrosły o 5%.
- ♦ stopa inflacji kształtowała się w granicach 3-4%.
- ♦ produkcja przemysłowa w okresie trzech kwartałów wzrosła o 12%, choć nastąpiło pewne spowolnienie w IV kwartale.
- ♦ spadła wyraźnie stopa bezrobocia - do około 13%.

♦ deficyt budżetowy okazał się niższy od zaplanowanego (około 30 mld zł).

A - na tym tle - skąd przeświadczenie, że ma być lub może być dobrze? Odpowiedź jest prosta: tak wynika zarówno z założeń średniookresowej polityki makroekonomicznej państwa, dość optymistycznych uwarunkowań zewnętrznych, jak i prognozy rozwoju społeczno - ekonomicznego Polski w latach 2007 - 2010. Nie wnikając w szczegółowe charakterystyki poszczególnych dokumentów, bo to zajęło by zbyt dużo miejsca - ograniczając się do prognozy do 2010 roku - perspektywy rozwoju polskiej gospodarki można by ująć następująco:

- ♦ po roku 2007 - gospodarka polska utrzyma się na trajektorii szybkiego, bo 5 - procentowego wzrostu, choć z biegiem czasu tempo to może zmaleć.
- ♦ siłą napędową gospodarki - obok eksportu - będą inwestycje.
- Ich dynamika wyprzedzać będzie dynamikę PKB i kształtować się będzie w granicach 10-14 % rocznie, a według innych prognoz - około 20%, ale również z tendencją malejącą po 2010 roku.

♦ będzie miał miejsce nadal wysoki poziom napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych oraz środków pomocowych z Unii Europejskiej, głównie na poprawę istniejącej infrastruktury. Tu faktem znaczącym będą inwestycje związane z organizacją mistrzostw Europy w piłce nożnej w roku 2012. Dla informacji - skumulowana wartość inwestycji zagranicznych w Polsce w latach 1993-2007 wynosi około 120 mld. USD.

♦ dynamika eksportu kształtować się będzie w granicach 8%, a więc malejąc nieco z poziomu 11% w 2007 roku. Rosnąć będzie konkurencyjność polskich produktów na rynkach zbytu, ale nie w wyniku zmian kursu walutowego (którego dynamikę kształtować się będzie o 1-2 pkt. procentowego niżej od stóp inflacji).

Import zależeć będzie od poziomu ogólnej aktywności gospodarczej. Przewiduje się, że import przewyższać będzie eksport, ale ujemne saldo obrotów będzie maleć.

♦ popyt krajowy w całym horyzoncie prognozy wzrastać będzie w tempie co najmniej 5-6 %, do 7,5% włącznie. Płace realne wzrastać będą o ok. 5% rocznie.

♦ zwiększać się będzie wkład postępu technicznego w przyrost produkcji. Produktywność czynników produkcji będzie wzrastać, a jej udział we wzroście PKB wyniesie nie mniej niż 30%.

♦ stosunkowo szybciej maleć będzie stopa bezrobocia - z ok.12,8% w 2007 roku do 7,5% - 8,5% w roku 2010.

♦ stopa inflacji utrzymywać się będzie na relatywnie niskim poziomie, rzędu 2,5 - 3 % rocznie. Nie można jednak wykluczać przejściowych, krótkotrwałych „skoków” inflacji, np. w przypadku ograniczeń w produkcji rolnej (susza, nieurodzaj) czy długotrwałego wzrostu cen ropy naftowej.

♦ w ślad za ogólną aktywnością gospodarczą - rosnać będą dochody budżetu państwa, a wydatki będą jednak pod presją potrzeb społecznych (co już ma miejsce aktualnie) oraz konieczność ich zwiększania na cele prorozwojowe.

Przedstawiony powyżej - dość optymistyczny obraz gospodarki nie oznacza, że nie ma lub nie będzie problemów trudnych do rozwiązania bądź zagrożeń do pokonania. Do problemów zaliczyć trzeba choćby konieczność przeprowadzenia

reformy sektora finansowego i zwiększenia efektywności sektora fiskalnego (podatkowego).

Jest ponadto potrzeba dalszych usprawnień w regionalnej polityce ekonomicznej, w tym związanej z pełnym wykorzystaniem środków płynących z UE. Prowadzona aktywna polityka prosocjalna, prowadząca do obserwowanej obecnie presji na wzrost wydatków publicznych, m.in. na wzrost płac, ponad zaplanowane w budżecie poziomy może zniweczyć wzrost pożądanych wydatków na cele prorozwojowe i ograniczyć obniżenie deficytu budżetowego.

Zagrożeniem dla dynamiki wzrostu gospodarczego może być osłabienie zarówno popytu wewnętrznego, jak i zagranicznego.

Z tymi czynnikami trzeba się liczyć, ale nie przesadzać, nie popadać w pesymizm, który na ogół destrukcyjnie a nie buduje.

Na razie kraj idzie w dobrym kierunku i powoli, ale dość skutecznie zmniejsza „rozdziew” między standardami życia w Polsce a krajami „starej” Unii Europejskiej.

Bądźmy więc optymistami!

Mikołaj ONISZCZUK

## Poznaj kraj

Ciąg dalszy ze str. 1

Data przeniesienia parafii do Gwoźdźca nie jest znana. W relacjach biskupskich z lat 1615 i 1623 kościół w Gwoźdźcu wymieniany jest wśród zniszczonych przed Tatarów. Ponownie parafia odnotowana jest dopiero w roku 1710.

Powtórny fundatorem był książę Michał Puzyna - pisarz wielkolitewski, który w r. 1715 - za wiedzą arcybiskupa lwowskiego Jana Skarbka - osadził w drewnianej rezydencji w Gwoźdźcu Bernardynów. Zakonnicy ci obsługiwali parafię w Gwoźdźcu od początku w. XVIII i do końca II wojny światowej. Parafia pierwotnie należała do dekanatu uścieckohaliczkiego, od 1765 roku - do kołomyjskiego, wreszcie do utworzonego w r. 1843 dekanatu horodeńskiego.

Po sprowadzeniu Bernardynów do Gwoźdźca w r. 1715 Michał Puzyna wybudował tam drewniany kościół, w którym zakonnicy mieli pełnić funkcje duszpasterskie dopóty, dopóki

nie zostanie wzniedieczalny. W protokole wizytacji arcybiskupa Skarbka świątynia ta jest określona jako „ligna, quadrata splendida et multis impensis erecta... nondum finita”.

Tenże Skarbak, na podstawie aktu fundacji wydanego przez Puzynę w dniu 7.06.1719 r., wyraził swa ostateczną zgodę na osiedlenie się Bernardynów w Gwoźdźcu. Fundator zobowiązał się do wzniesienia własnym sumptem kościoła p.w. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marii i klasztoru dla dwunastu zakonników, należytego zaopatrzenia zakrystii i biblioteki oraz nadania odpowiednich terenów na ogród zakonny.

Formalną prośbę o przyjęcie placówki do prowincji ruskiej wniosła wdowa po książęciu Michał - Zofia z Potockich w dniu 10.12.1721 r., potwierdzając zarazem fundację męża. Akty fundacji zostały odnotowane przez Puzyninę w metryce koronnej i w aktach grodzkich lwowskich odpowiednio w kwietniu i grudniu r. 1723.

W roku 1728 spłonął drewniany kościół z klasztorem. Rozpoczęto budowę nowego kościoła murowanego.

Zofia Puzynina, wówczas żona Ludwika Kalinowskiego - starosty winnickiego, w testamencie z 17.01.1729 roku zapisała nowe sumy i swe koszty na budowę, którą prowadził dalej Ludwik Kalinowski

i jej spadkobiercy. Budowa szła dość szybko, prowadzona przez gwardiana o. Alojzego Jabłonowskiego.

W roku 1734 stanął ołtarz św. Franciszka dzięki hojności starościny olechowskiej. Maki i Koziebrodzkiej, położony za pieniądze Samuela Snitorskiego cześnika latyczowskiego. W roku 1736 postawiono ołtarz św. Antoniego staraniem Tekli z Kalinowskich bielskiej. U roku 1739 Michał Wróblewski - czasnik owrucki, syndyk klasztoru w Gwoźdźcu oraz Tekla Bielska ufundowali ołtarz główny, położony i pomalowany staraniem Żurakowskiego.

W tym samym roku z fundacji Malinowskiego - komisarza kasztelana sochaczewskiego wystawiono ołtarz św. Tadeusza, który został położony i pomalowany dzięki Stanisławowi Baranickiemu - stolnikowi kołomyjskiemu. W roku 1762 zostały zastąpione przez nowe, wykonanie z funduszy Stanisława Kostki Puzyny. 1758 powstał ołtarz św. Anny (fundacja Katarzyny Wróblewskiej oraz Skarżyńskiego - cześnika smoleńskiego).

Budowa klasztoru trwała do 1740 roku, kiedy to placówka uzyskała rangę konwentu formalnego.

W 1770 roku, podczas zarazy panującej na terenach wschodnich Rzeczypospolitej wymarli wszyscy przebywający w Gwoźdźcu

zakonnicy. Kościół i klasztor opustoszały i popadały w ruinę.

Nowy gwardian o. Eukarpusz Wijgel w 1773 roku podjął remont kościoła według projektu architekta Franciszka Kulczyckiego. Prace w kościele ukończono w r. 1775, w klasztorze trzy lata później. Ponownej, uroczystej konsekracji kościoła dokonał 29.10.1775 roku arcybiskup lwowski Wacław Hieronim Sierakowski.

26.01.1776 r. wprowadzono do ołtarza głównego obraz Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marii, a w latach 1776 - 1778 zbudowano kamienną dzwonnice przed świątynią. Za czasów gwardiana, a później prowincjała Eukarpiusza Węjgla, klasztor gwoździecki stał się jedną z najważniejszych placówek bernardyńskich na Rusi - tu właśnie znajdowała się siedziba prowincjała.

W latach 1839-1847 staraniem gwardiana Letusa Mosleka wykonano nowe dachy na zabudowaniach, kościół pomalowano i przykryto pozornym drewnianym sklepieniem. W r. 1839 przeprowadzono remont organów.

3.11.1888 roku spaliły się dachy oraz znaczna część wyposażenia kościoła w Gwoźdźcu, z którego uratowano srebrne rzeźby z ołtarzy oraz większość obrazów. Dachy naprawiono jeszcze w tym samym roku a w następnym wyremontowano i

wytnokowano wnętrze oraz wykonano nowe stożkowane hełmy wież.

Pracami remontowymi kierował inż. Albin Zagórski. 17.11.1889 roku kościół został poświęcony i oddany wiernym. W 1896 roku Aleksander Żebrowski - organmistrz ze Lwowa ukończył nowe organy. 28.06.1896 biskup krakowski kardynał Jan Puzyna dokonał konsekracji całkowicie już odnowionego kościoła.

W czasie działań wojennych w 1916 roku ponownie zostały uszkodzone dachy i wieże kościoła. Odbudowano je dopiero w latach 1919 - 1922 wg projektu Jerzego Kosińskiego. Pracami kierował inż. Rejsz z Kołomyi.

Podczas II wojny światowej dzwony kościelne zostały skonfiskowane przez niemieckich okupantów. Zakonników zmuszono do opuszczenia klasztoru w 1945 roku.

Kościół zamieniono na magazyn cementu a następnie zbóż. W klasztorze początkowo mieścił się szpital, a obecnie szkoła muzyczna. 13.06.1992 roku kościół w Gwoźdźcu p.w. św. Antoniego został ponownie konsekrowany przez arcybiskupa Rafała Kiernickiego. Obecnie wchodzi w skład dekanatu iwano-frankowskiego.

Bogdan SENIUK

Wieś Podgaczyki

## Bernardyni z GWOŹDŹCA

**КУПОН**  
БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ  
(не более 20 слов)  
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.  
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:  
01033, Украина, Киев,  
ул. Сакаганского 40/85А  
Редакция газеты  
"Dziennik Kijowski"

## Každy orze jak moze

Emigracja zarobkowa dotyka wielu krajów, w tym także Polskę. Według aktualnych danych, ujętych w „Raportie o sytuacji emigrantów ekonomicznych z Polski i innych krajów w państwach członkowskich UE”, przedstawionym na międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie, od roku 2004 w krajach Unii Europejskiej pracowało legalnie, co najmniej 1,3 mln Polaków. Choć – według różnych statystyk – liczba ta może sięgać 1,5 mln osób.

Z informacji zawartych w cytowanym raporcie wynika, że pod koniec ubiegłego roku, prawo do legalnej pracy (czasowej i sezonowej) miało 550 tys. Polaków w Niemczech i 350 tys. w W. Brytanii. Tak więc – 60% Polaków pracowało w tych dwóch krajach. Bliższa analiza struktury geograficznej zatrudnienia emigrantów pol-

zarządzaniu i 22% - w gastronomii i hotelarstwie, a więc blisko 60% ogółu emigrantów. W ujęciu procentowym – udział zatrudnionych wynosi: w rolnictwie – 9%, w przemyśle przetwórczym – 7%, w przetwórstwie żywności i w ochronie zdrowia – po 5%, w handlu detalicznym – 4%, w budownictwie – również 4%, w transporcie – 3%, w branży ryzykowno-wypoczynkowej – 1% i w innych – 5%. Ta struktura zatrudnienia świadczy o różnorodności walorów i możliwości profesjonalno-zawodowych polskich emigrantów.

Z dyskusji osób profesjonalnie zajmujących się rynkiem pracy wynika, że jednym z głównych motywów emigrantów jest chęć uzyskania wyższych zarobków niż w kraju, chociaż średnia miesięczna płaca brutto w Polsce wynosi już około 1000 USD lub nieco

## WYJAZDY ZAROBKOWE POLAKÓW ZA GRANICĘ

skich wskazuje, że 94 tys. pracowało w Irlandii, 90 tys. we Francji, 48 tys. w Hiszpanii i 40 tys. w Norwegii. Dalsze miejsca w tej strukturze zajmują: Holandia (20 tys.), Belgia (17,5 tys.), Czechy (17,1 tys.) oraz Austria (10,8 tys.), Szwecja (9,5 tys.), Dania (7,1 tys.), Islandia (7,0), i Finlandia (6,9 tys.). Relatywnie niewielka grupa emigrantów pracuje na Cyprze, w Grecji, Słowacji, w Portugalii, na Litwie, w Estonii, i na Łotwie, a nawet (po około 100 osób) – na Malcie i w Lichtensteinie. Polacy praktycznie są więc wszędzie, choć w statystykach nie znalazłem np. Włoch.

Stare przysłowie mówi, że żadna praca nie hańbi, a klasycy ekonomii – Dawid Ricardo i Adam Smith – że praca jest źródłem bogactwa. W jakich dziedzinach pracują Polacy? Nie sposób byłoby oszacować strukturę zatrudnienia w kilkudziesięciu krajach – przeto ograniczmy się do jej obrazu na przykładzie W. Brytanii. Zdecydowanie dominują tu dwie dziedziny zatrudnienia, bo aż 35% Polaków pracuje w administracji, biznesie i

wyżej. Ale to jest średnia statystyczna – dla tego, kto zarabia mniej lub właśnie tyle – to też za mało, a dla kadr wysokokwalifikowanych – o wiele za mało. Wyjeżdżają, bo choć z reguły pracodawca zagraniczny płaci mu mniej niż specjaliście – rodakowi, to jest to więcej niż płaca w Polsce.

Więc jadą – głównie młodzi, w średnim wieku, samotni, bez rodzin. Im jest łatwiej przystosować się do często dość trudnych warunków pracy. Z pracy emigrantów korzystają kraje przyjmujące, bo zwiększają one w ten sposób swoje dochody budżetowe. Dla potwierdzenia – w roku 2006 Polacy w W. Brytanii wypracowali 0,2% PKB i zapłacili 300 mln funtów podatków.

Ale zarobione pieniądze przywożą lub przekazują do Polski przeznaczając je na poprawę warunków życia, kupno samochodu, budowę mieszkania, podjęcie samodzielnej działalności gospodarczej. Wspólny rynek a więc i korzyści obustronne!

Mikołaj ONISZCZUK

(Stały korespondent z Warszawy)

## O Kraku, smoku wawelskim i o królowie Wandzie

### Legendy polskie

Wisła biała, matko biała, czemu mętne wody twoje? Jakże mętne być nie mają, kiedy do nich lzy padają? Lud u brzegu ręce łamie i ratunku woła, a ratunku nie ma... Smok w pieczarze siadł pod górą; co zobaczy, to pochłonie, co pochwyty, to pożera. Kiedy z głodu ryczy wściekły, cała góra drży od ryku.

Kiedy syty, dyszy w jamie, oddech powietrze zaraża... Noc i dzień spoczynku nie ma, pola puste, lud ucieka, zwierz do lasu goni z trwogą... Trzody wypłenił i ludzi, dławi niewiasty i dzieci, a nigdy pastwy niesyty, ciągle ryczy, ciągle dyszy. Czymże zgładzić zmię - smoka? Miecz mu skóry nie przebije, pałka czaszki nie roztrząska, gardła mu nie zduszą dłonie i piorun go nie zabije, i woda go nie pochłonie, i ziemia go nie pokryje.

Krak na grodzie smutny siedzi, myśli, duma, brodę zwija, podparł się i patrzy w ziemię. Jak położyć tego smoka, jak potworę tę umorzyć? Myśli miesiąc, myśli drugi, smok żre ludzi, myśli trzeci, a smok ryczy... rady, rady! Płacze, ręce załamuje. Jak położyć tego smoka, jak potworę tę umorzyć?

Siedem razy miesiąc rośnie, siedem razy się roztopia, aż Krak Skubę wołać każe.

- Skubo, człeczko, rób, coć rzekę: zabij wołu, owcę zabij, wnętrzności wyrzuc do wody, a smoły weźmij gorącej, a siarki nabierz palącej, a węgli nabierz czerwonych.

Wypchaj ścierwo siarką, smołą, podrzuć je pod smoczą jamę, kiedy zmię zaryczy z głodu. Smok niech ogień ten pochłonie, niech mu wnętrzności przepali, niech pęknie dzika potwora. Poszedł Skuba i tak czyni, jako mądry król rozkazał. Zabił wołu, owcę zabił, nadział węglem, siarką, smołą, do piecary je przy wieka.

Gdy smok wyje z głodu wściekły i głodne paszcze otwiera - naści strawę, zmię - smocze. Połyka straszna paszczę, ryknie aż drży góra cała i gród w posadach się chwieje. W smoku palą się wnętrzności, trzewia ogień mu wyżera. I z jamy głowę wywleka, leci do Wisły i żłopie.

Żłopie, aż się nadał cały i rycząc rozpękl - i zdycha.

Wtem Krak z mieczem idzie z grodu, leb zmię strasznej ucina, na żerdź go wtyka wysoko. Patrzaj, narodzie mój miły, że się twe męki skończyły. Ptacy niosą wieść wesołą, wiatry polami z nią biegają; niech rolnik w pole wychodzi, pastuch niech bydło wyżenie, niech dzieci idą na łąki - nie ma już smoka na ziemi.

Nad smoczą jamą, na górze, gród się kamienny podnosi, tam Krak króluje spokojny, na cztery strony spoziera, cztery zwojował narody. A broda rośnie mu siwa i już mu piersi zakrywa, już i do kolan mu sięga. A kiedy dotknie się

ziemi, król wie, że umrzeć mu pora. Ni się weseli, ni smuci, że swe królestwo porzuci, dwóch synów już ma u boku i córkę Wandę ma jedną. Broda dorosła do ziemi.

- Przyszła już na mnie godzina. Weźcie królestwo na dwoje. Siostrze dać królewskie wiano i życie w braterskiej zgodzie. Płacz po swym ojcu, narodzie!

Naród zapłakał i ciało niesie na górę Lassotę. Na stosie go

Jedzie na gród Lech i płacze, suknie rozdarł, ręce łamie.

- Biada mi - oto zwierz srogi brata zagryzł w ciemnym lesie. Krew widzicie na mej szacie, bom go bronil nadaremno.

Lech wziął po nim ziemię całą i sam panował na grodzie. Na rozstajach, kędy ciało białym piaskiem przysypane, jasne lilie wyrosły, kwitną i z wiatrem bujają, wiatrom jęcząc, powiadają: tutaj jest Kraka mogiła, ręka brata go zabiła. Ludzie idą nocą srogą, dziwne głosy słyszają z trwogą, wiatr odwiewa Kraka ciało. Na zamek niosą je ludzie, starszyzna na gród się zbiera.

- Niechaj ten, co zabił brata, idzie z ziemi na kraj świata, kędy oczy go poniosą. Wanda została jedyna, która bogom ślubowała. Ona będzie nam królową.

- Ja mam być królową waszą, kiedyś bogom ślubowała, że męża nie będę miała?

- Wanda morza, Wanda ziemi, Wanda powietrza królowa - naród śpiewa i wykrzyka: - Córka Kraka niech panuje!

Na granicy, na rubieży Niemiec siedzi jak lis w jamie; wieść do niego szybko bieży, dziewczka siedzi na stolicy, wianek ma miasto korony, kądziel miasto miecza trzyma, męża nie chce, pana nie ma! Rytgar kupy zbiera zbrojne, na bezbronny kraj, na wojnę, i stanęli na granicy, i śle posły do dziewicy:

- Mężem twoim chcę być, Wando, lub twe ziemie ogniem, mieczem przejdziem, spalim i wysiecziem.

Już pola wojsko zalewa i las oszczepów się jeży; świecą tarcze, chrzestczą bronie. Poszły posły. Wanda staje.

- Ślubowałam bogom wiarę, męża nigdy mieć nie będę. Chcecie wojny? Wojsko sprawię, niech rozstrzyga bitwa krwawa.

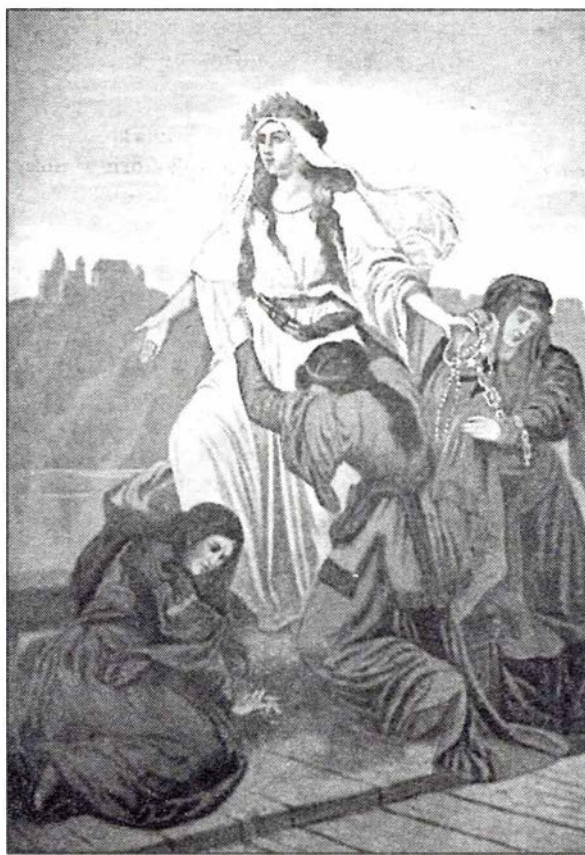
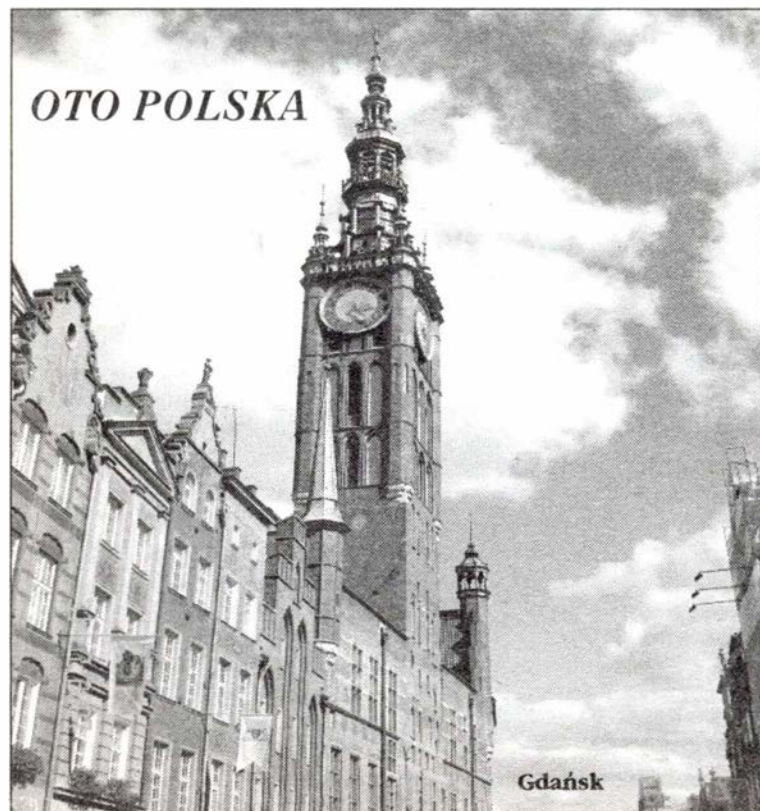
Posły poszły, wojska płyną; pola, góry wnet obsiadły. Wanda z mieczem, skronie w wianku, przodem jedzie, twarzą świeci. Patrzaj, Niemcze, licz swe siły.

Pojrzał Rytgar, kędy były, ani śladu, ani słyhu, pierzchno wojsko w lasy, góry. Sam się został Rytgar srogi. Losy swoje klnie i bogi; miecza dobył, pierś przesywa, królujże, Wando szczęśliwa. Zwycięska wraca królowa... i na gród swój naród woła. Wysła z wianuszkami u czoła, w sukni białej z kwiatkiem w dłoni.

- Pozdrawiam was, cni ojcowie. Przyszła na mnie ma godzina, życiem bogom ślubowała, naraz oddam im je całe, niż o rękę bić się mają ci, co ziemi pożądata. Wiedźcie mnie do Wisły brzegu, nad głębinę, nad wir wielki.

Rzekła i w Wisłę się rzuciła. Naród płacze swej królowej, cały się zbiega do ciała i sypie pani mogiłę, i pieśń o niej wieczną śpiewa.

Józef Ignacy KRASZEWSKI



## Форум

## „Слово без кордонів”

- Пан Навроцький, відомо, що українська громада у Польщі видає власну газету „Над Бугом”, а чи є на сьогодні аналогічна газета польських вірменів?

- Такої газети немає. Але вірменська громада співпрацює з різними польськими газетами. Наприклад, є така газета „Ельблонгський тигель”, у місті Ельблонг, що розташоване на березі Балтійського моря. У цій газеті вірменська громада друкує статті з ілюстраціями про свою історію й традиції. Я сам недавно читав велику статтю про культурні традиції польських вірмен. А мій друг,

У кінці минулого року в Києві проходив Міжнародний письменницький форум „Слово без кордонів”. На форумі були представлені письменники, делеговані із всіх країн світу. Розмова йшла про проблеми перекладання та спільність культур. Скориставшись нагодою, я взяв невелике інтерв'ю для читачів газети українських вірменів „Арагац” у відомого польського письменника, видавця й організатора „Днів Світової Поезії” під егідою ЮНЕСКО, пана Олександра Навроцького

відомий письменник-репортер член Союзу Польських Письменників, Ромуальд Караш - за походженням вірмен.

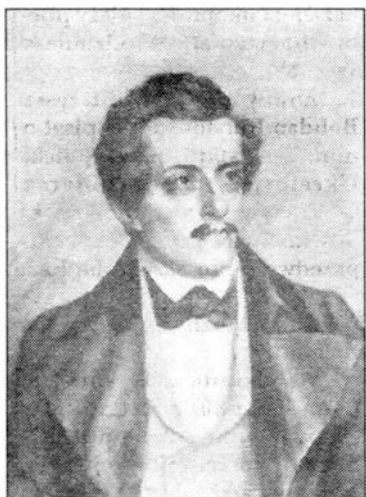
Також ми знайомі з історією вірмен з досить популярної у Польщі книги, роману „Перед весною”, про геноцид вірмен в Османській Імперії. Книга була надрукована у

Польщі одразу після першої світової війни і увійшла до програми середньої школи. З історії нам також відомо, що вірмени жили в тяжких умовах, але не губили своєї ідентичності і серед них було багато визначних людей, які зробили свій внесок у розвиток всесвітньої культури і літератури.

- Але серед польських вірмен в минулому було багато видатних людей пов'язаних з польською культурою і літературою, таких як поети: Шимон Шимонович, Симон Зиморович, тай, великий польський поет Юліуш Словацький теж був на половині вірмен. Чи знали ви про це?

- Звичайно - же, я знав, про те, що мати великого польського поета - Саломея Словацька була вірменкою. Всі поляки почитають Юліуша Словацького і не тільки як великого поета, але і як великого патріота, що багато зробив для відродження Польщі. Він був одним з натхненників і організаторів народного повстання.

Це інтерв'ю навело мене на думку, про те, що в різних на перший погляд народів, можна знайти дуже багато загального в культурі, літературі і у спільному житті людей, що зближає народи і країни. Я вирішив написати статтю, про славу жінку, чудову матір і вірного товариша, про галицьку вірменку Саломею Янушевську.



Юліуш Словацький 1809-1849

Літературні твори великого польського поета, літературного класика епохи Романтизму Юліуша Словацького (1809-1849) перекладені багатьма мовами світу. Його чудові твори давно увійшли в хрестоматію всесвітньої літератури. Але на жаль на теренах Російської Імперії, до складу якої входила свого часу Україна, вільнодумні вірші Юліуша Словацького на довгі роки були заборонені і тому були мало відомі. Сам автор, до кінця свого короткого життя, був змушений залишити вітчизну за свої патріотичні переконання та ховатися за кордоном.

На жаль така була трагічна доля багатьох волелюбних національних поетів, що творили в часи царської реакції. Згадаємо нелегке життя, що випало на долю видатного українського поета Тараса Шевченка, трагічну долю російського поета Михайла Лермонтова і нам стане цілком зрозумілим у який час довелося жити і творити Юліушу Словацькому.

Перекладами творів Словацького на українську мову вже з початку 20-го століття, займалися такі відомі вітчизняні письменники як: поетеса Олена Пчілка, поети Мак-

Присвячується 215-літньому ювілею від дня народження Саломеї Словацької (Янушевської)

## РІВНЯ КОРОЛЯМ

сим Рильський, Микола Бажан, Дмитро Павличко та інші.

Однак у цій розповіді мова йтиме не про творчість великого поета, а про теплі взаємовідношення поета зі своєю матір'ю, Соломією Янушевською, яка була більше відомою у літературі під ім'ям Соломія Словацька. Для Юліуша, що рано втратив батька, Соломія була не тільки Матір'ю, але Батьком і Товаришем. Волею долі Словацький змушений був на довгі роки розлучитися з улюбленою матір'ю, батьківщиною. За всі ці скрутні роки розлуки поет написав своїй матері більше 130 задушевних і ліричних листів, які є основою для окремого і самого щирого його літературного твору. Тільки один раз через десятиріччя розлуки, вже перед самою смертю поета (що сталася в еміграції), мати змогла зустрітися з улюбленим сином...



Соломія Янушевська у весільному вбранні. Гравюра 1808 рік

пільщині, у свій час була розташована Волинська Гімназія - один із самих престижних навчальних закладів Західної України, яка у 1812 році стала лицеем. У Кременецькій гімназії що працювала за університетською програмою, викладали кращі професори Східної Європи, такі як: історик Йоахим Лелевель (сратник Маркса і Енгельса), правознавець - Олександр Міцкевич (брат відомого поета - авт.), ботанік - Антон Анджейовський, мовознавець - Евзебіуш Словацький, драматург - Юзеф Коженювський

та інші. Тут свого часу навчалася чимало знаменитих людей з України і Польщі. У 1846 році у Кременецю, за дорученням Наукового Товариства працював Тарас Шевченко. А у 1831 році бібліотечні і художні фонди ліцею лягли в основу Київського Університету.

Будинок гімназії і монастирського комплексу були зведені у 1743 році за проектом відомого архітектора Гжицького. Ці стародавні стіни ліцею у 1808 році були свідками весілля тридцяти п'ятирічного професора Евзебіуша Словацького і шістнадцятирічної кременецької красуні Соломії Янушевської. У їхньому сімейному альбомі, збереглася стара гравюра, звідки на нас дивиться весела молода дівчина з темним волоссям і виразними чорними очима, що випромінюють життєву енергію і оптимізм, це і є Соломія Янушевська.

Як свідчать польські джерела, родина галицьких вірмен Янушевських спочатку не давала згоди на шлюб своєї доньки з Евзебіушем, через чималу різницю у віці між нею і Словацьким. Однак вони погодились, коли зрозуміли, що любов їхня взаємна. В 1808 році в стінах лицейського храму зіграли весілля. А через дев'ять місяців вони всі у цьому ж храмі хрестили маленьке немовля - Юліуша.

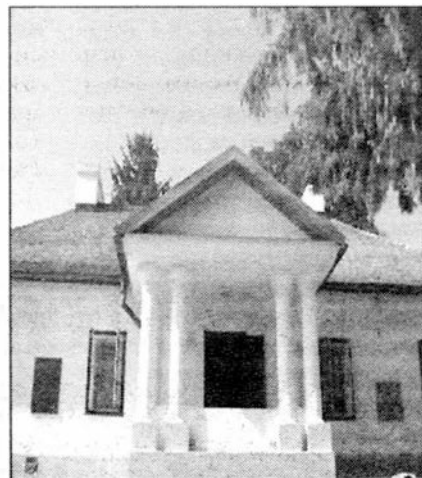
Майже відразу за цією подією професору Евзебіушу надійшла пропозиція працевлаштування у Вільнюському університеті, і молода родина переїжджає до Вільно. Там вони потрапляють у вир великого міста, зі світськими балами і салонами. Соломія, яка вільно розмовляла французькою мовою, швидко адаптувалася у світському товаристві і навіть відкрила в університетському містечку свій літературний салон.

У їхньому гостинному будинку часто бували імениті професори і титуловані особи. Тут маленький Юліуш починає дружбу з майбутнім польським поетом Адамом Міцкевичем. Дружба і творче суперництво буде тривати протягом всього їхнього життя. У Вільнюсі вони обоє стають свідками історичних військових подій, вступ у місто Наполеонівських військ, що йшли на Москву. Ця незвичайна подія залишила яскравий відбиток у майбутній творчості обох майбутніх поетів.

У 1813 році друг родини Словацьких відомий львівський художник вірменського походження Ян Рустом, що також був відомий як

перший (у 1829 році - авт.) учитель малювання молодого Тараса Шевченка, починає малювати портрет Юліуша зображуючи його у вигляді янголятка. У картині зображено лише обличчя Юліуша з такими ж, як у матусі „великими східними” смоляними очима і темним волоссям. Це був його перший у житті портрет, намальований відомим художником, тут йому всього чотири роки.

У 1814 році раптово помирає улюблений батько майбутнього



Дім-музей Юліуша Словацького в м. Кременеці

поета, і мати із сином були змушені повернутися назад у Кременець. І саме тут у такому затишному і мальовничому містечку як Кременець, живучи в будинку свого дідуся і бабусі, Юліуш робить свої перші кроки в літературі. Через багато років, згадуючи своє дитинство і роки проведені в рідному Кременеці він з захоренням напише:

„Якщо колись в тій моїй країні,  
Де котить іква хвилі по долині,  
Де пасма гір блакитніють під  
мроком,  
А місто дзвонить над шумкім  
потокіом,”

(Переклад Дмитра Павличко)

Jeżeli kiedy - w tej mojej krainie,  
Gdzie po dolinach moja Ikuwa  
płyynie,  
Gdzie góry moje błękitnieją  
mrokiem,

A miasto dzwoni -  
nad szmernym potokiem.

Цей твір був знайдений в Парижі серед не відсланих листів до матері. Він був написаний Словацьким у 1845 році, і в перше перекладеній українською та надрукований у 1910 році відомою українською поетесою Оленою Пчілкою.

© Самвел АЗІЗЯН

член Національної спілки журналістів України  
(Продовження в наступному номері)



Мати і батько Соломії - Олександра і Теодор Янушевські. Портрети невідомого автора



Портрет Юліуша Словацького в образі янголятка. Художник Ян Рустом 1813-1814 рік Вільно.

## Spotkania z Adamem

## 2008 - będzie lepiej?

Są ludzie, którzy wierzą w tak zwaną magię liczb. Ja także lubię te sztuczki, choć oczywiście ich rezultaty traktuję, nie do końca serio. Ten rok - 2008 - jest parzysty i przestępny. Suma cyfr w dacie daje liczbę 10, a miesiąc luty będzie miał 29 dni. Parzystość, jak symetria, nie przystoi ambitnym formom artystycznym, jest za to wygodna w wielu innych dziedzinach, między innymi w operacjach bankowych. O jeden dzień pracy więcej w 2008 roku i owa jego aż potrójna parzystość (2, 8, 10) zwiastują wzrost zamożności społeczeństw posługujących się gregoriańskim kalendarzem.

Warto przypomnieć historię tego powszechnego w świecie systemu rachuby ziemskiego czasu. Wprowadził go 15 X 1582 roku papież Grzegorz XIII, dostosowując nowy podział czasu do długości roku zrotnikowego, który jest ciut krótszy od średniej długości nowoprowadzonego roku kalendarzowego, wynoszącej 365, 2425 dob średnich słonecznych. Jak widać,

równy podzielony rok daje w wyniku ułamek nie nadający się do stosowania. Dlatego też w kalendarzu zastosowano odpowiednią manipulację. Można powiedzieć, że nie jesteśmy doskonali w liczeniu czasu. A czy w czymkolwiek możemy być tacy, skoro niemal wszystko jest względne?

Twórca teorii względności, Albert Einstein, miał przyjaciela adwokata, z którym lubił muzykować i dzielić się swymi przemyśleniami oraz odkryciami naukowymi. Kiedyś, podczas spaceru deszczową porą, powiedział:

„Wczoraj odkryłem, że Wszechświat jest ograniczony i zakrzywiony”.

Przyjaciel zamknął parasol, narysował na ziemi kreskę, postawił na niej końcówkę parasola i rzekł:

„Albercie, niech ta linia będzie granicą naszego Wszechświata; powiedz mi, co znajduje się za nią?”.

Einstein odpowiedział z tajemniczym uśmiechem:

„Nie wiem co tam jest; wiem

natomiast, że Wszechświat jest ograniczony i zakrzywiony”.

Tak więc czas, jako czwarty wymiar zakrzywionej czasoprzestrzeni, jest równie tajemniczy jak koło, którego nie da się podzielić na równe części. Niektórzy twierdzą, że genialne jest to, co jest proste. I tak, i nie. Mnie radują zjawiska niezbyt proste i choćby nieco tajemnicze. Złoższą natomiast sztuczne gmatwanina prostych kwestii. Na przykład, w odróżnieniu od niepodzielności roku na równe miesiące, zupełnie prosty i sprawiedliwy mógłby być zwrot oszczędności milionów obywateli Ukrainy, którzy swego czasu ułokowali swoje pieniądze w wiarygodnych niby bankach ZSRR. Oczywiście zaistniała w narodzie wielka radość, bo długo oczekiwana. Podziwiam ludzki entuzjazm, objawiający się gigantycznymi kolejkami do rejestracji wypłat. Nie rozumiem natomiast rezygnacji z ich części „zzeranych” galopującą inflacją - przecież waloryzacja depozytów to proste liczenie i obowiązek państwowe-

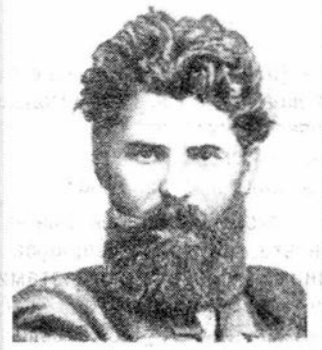
go dłużnika. Ale cóż, pewnie smutno doświadczeni byli obywatele państwa dobrobytu i sprawiedliwości przywykli żyć według porzekadła: „lepszy rydz niż nic”.

Tak czy inaczej, lepszy jest początek tego roku od poprzedniego. Nawet jeśli w tym roku znacznie wzrośnie inflacja, może być lepiej z ... na przykład, naszym zdrowiem, gdy przejdziemy - chcąc nie chcąc - na niskokaloryczną dietę.

A tak bez żartów, to niezmiernie się cieszę, że wreszcie minął poprzedni rok - nieparzysty i nieprzystępny, obfitujący w wiele stresujących zdarzeń. W moim przypadku ich „ukoronowaniem” była w naszym domu awaria centralnego ogrzewania podczas grudniowych mrozów. Z dramatu wybawił nas pewien dzielnym fachowiec i zarazem dobry człowiek, który w Nowy Rok zainstalował nam nowy piec. Zaistniało więc 1.1.2008 ciepło, radosne nie mniej od najlepszej zabawy noworocznej.

Adam JERSCHINA

## „Ocalić od zapomnienia”



Włodzimierz WYSOCKI  
1846-1894

W rubryce „Ocalić od zapomnienia” przez szereg lat podajemy dane o życiu i dorobku znanych Polaków Kijowian. Do grona wybitnych Polaków, których zrodziła ziemia ukraińska należy poeta - pozytywista Włodzimierz Wysocki.

Znany pisarz publicysta Bohdan Kutylowski tak pisał o nim: „...Ostatni lirnik polski Ukrainy, spadkobierca Goszczyńskich, Zaleskich i Sowińskich, poeta, którego przedwcześnie skruszona harfa legła na rozdrożu tego kraju, nowym dziś toczącym się torem...”

Włodzimierz Wysocki w połowie lat 80. związany był z grupą poetów „ukrainofilów”, dążącej do ścisłej współpracy z Ukraincami. Uprawiał różne formy i gatunki literatury: satyrę, powieści poetyckie, ballady, bajki, sonety i inne drobne utwory.

W poprzednim numerze zapoznaliśmy Państwa z urywkiem z jego poematu „Laszka”. Tym razem proponujemy jego wiersz o kozaku z Zaporozia.

W imieniu Redakcji  
Czesława RAUBISZKO

## Jedzie kozak

Jedzie kozak, brzęczy szablą,  
Wąs za ucho, mina-diabła,  
Jedzie z Zaporozia;  
U wrót stoi czarnobrewa,  
Na kozaka palcem kiwa,  
Czarnobrewa hoża.

„Hej, kozacze, z konia zleź,  
I chodź do mnie, do niebogi!  
Mnie za żonę sobie weź,  
Weź za żonę mnie, mój drogi!”

Kozak ręką musnął wąsa,  
Brzęknął szablą, głową wstrząsa,  
A głos brzmi mu z tona:  
„Mam ja żonę; moja żona -  
Krzywa szablą wyostrzona,  
- Oto moja żona!”

„Hej, kozacze, z konia zsiądź,  
Do mnie chodź na zalecankę,  
Chodź, kochankiem moim bądź,  
- Ja ci będę za kochankę!”

Kozak głuchy, czmycha dalej,  
- Aż z pod kopyt ogień wali,  
Z pod kopyt bułanka;  
„Mam kochankę! Ta kochanka -  
Pełna szklanka i hulanka,  
- Oto ma kochanka!”

## Pamięć

Ciąg dalszy ze str. 1

Masowe wyniszczanie Polaków faktycznie trwały przez cały rok. Największe żniwo ofiar wśród nich przypadło na Ukrainę, gdzie zamieszkiwało przed wojną najwięcej Polaków. We wspomnianym dokumencie nakazano aresztować:

„a) ujawnionych w czasie śledztwa i do dziś dnia nie zatrzy-

której omówiono historię i działalność POW, głównym celem której, jakoby, była działalność wywrotowa i dywersyjna. Szczególnie rozpisywano się o „przygotowaniu kadr” i „bazy powstańczej” wśród Polaków, mieszkających na Ukrainie. W mniemaniu NKWD POW posiadała rozgałęzioną strukturę z komórkami i bojówkami we wsiach i miastach, w polskich instytu-

polskich represji, ponieważ Polacy w owym czasie najbardziej pasowali do obrazu wroga, stwarzając pole do popisu sprawcom z NKWD. Nasilano psychozę zagrożenia. Warto także zaznaczyć, że dzisiaj mamy niezbitę dowody na to, że POW i jej komórki w latach 30. na Ukrainie, jak i zresztą w całym ZSRR, nie było. A ludzie z NKWD sfabrykowali całą sprawę po to, by rozprawić się z

wanych materiałach śledztwa zapisano, że kierował on bojówką, inspirował sabotaż i szkodnictwo w kolchozie. Polegało to, rzekomo, na zmniejszeniu wynagrodzenia kolchoźnikom, zmarnowaniu części plonów, zachwaszczeniu pól, niskiej dyscyplinie kolchoźników. Oprócz tego odnotowano, że we wsi z osób niezadowolonych z władzy sowieckiej, „elementu kułackiego i

## Zbrodnia nie jedno ma imię

many najaktywniejszych członków POW (Polskiej Organizacji Wojskowej), według załączonej listy; b) wszystkich pozostających w ZSRR polskich jeńców wojennych; c) uciekinierów z Polski bez względu na czas przybycia; d) emigrantów politycznych i wymienionych z Polską więźniów politycznych; e) byłych członków PPS i innych polskich antysowieckich partii politycznych; f) najaktywniejszą część miejscowych antysowieckich nacjonalistycznych elementów z rejonów polskich”.

Wszystkich aresztowanych, zgodnie z omawianym dokumentem, obwodowe „trójki” funkcjonujące przy NKWD (a one w tych czasach prowadziły rozprawy sądowe wobec aresztowanych), miały podzielić na „peowiaków aktywnych” (członków POW), podlegających natychmiastowemu rozstrzelaniu, i „mniej aktywnych”, dla których przewidywano karę od 5 do 10 lat więzienia i łagrów. Oprócz tego zakazano zwalniania z więzień i obozów Polaków, skazanych wcześniej, a ich sprawy skierowano do ponownego rozpatrzenia przez NKWD, kończącego się wydaniem powtórnych wyroków.

Wraz z rozkazem przesłano poufną notatkę informacyjną, w



cjach kulturalno-oświatowych. Członkom tej domniemanej organizacji przypisywano działalność z celem „oderwania Ukrainy od ZSRR i przyłączenie do Polski faszystowskiej”, „prowadzenie działalności szpiegowsko-wywiadowczej na rzecz 2 Oddziału Polskiego Sztabu Generalnego”, „antysowiecką agitację”, „szykowanie czynów terrorystycznych na wypadek napaści Polski i wojny ze Związkiem Radzieckim”.

Analizując dzisiaj te dokumenty należy stwierdzić, iż była to prowokacja stalinowskich organów bezpieczeństwa, a jej cel polegał na rozpętaniu anty-

ludnością polską. Podobne sprawy, jak wiadomo, w tamtych czasach fabrykowano na szeroką skalę i wykorzystywano dla zgładzenia setki tysięcy ludzi.

Jako przykład rozprawy nad ludnością polską można przytoczyć losy mieszkańców wsi Nizgorce Wielkie rejonu berdyczowskiego, gdzie w 1938 r. aresztowano i rozstrzelano z tej jednej wsi aż 34 mężczyzn. Oskarżono ich o przynależności do bojówki POW. W sprawie figurowali jako „polscy nacjonaści i aktywni kościelni”, na czele których stał rzekomo przewodniczący miejscowego kolchozu im. Łańcuckiego Anatol Bagiński. W zacho-

politbandytów” stworzono trzy grupy terrorystyczne, którymi kierowali: Józef Natowski, Mieczysław Rużycki i jego brat Tadeusz. Mieli oni zamiar, jak o tym sami przyznali się podczas wielotygodniowych przesłuchań, „zamordować prezesa rady wiejskiej aktywnego komunistę Puzyrenkę”, a także „szykować akt terrorystyczny wobec Stalina”.

W tym celu, dowiadujemy się z protokołu zeznania, bracia Rużyccy specjalnie jeździli do Moskwy, wyposażeni w broń palną. Dywersyjno-powstańcza bojówka POW miała ponoć także za „zadanie zlikwidować komisarzy i dowódców Armii Czerwonej”. W sprawie śledczej żadnych dowodów tych „przestępstw” wieśniaków nie przytoczono, a całe oskarżenie, tak przecież nieprawdopodobne, oparto wyłącznie na stwierdzeniach samych aresztowanych.

Torturami, biciem, zastraszaniem i podstępem enkawudziści wymuszali „przyznania się” więźniów do „win” i „przestępstw”, za które karali surowymi wyrokami.

Prof. dr hab. Henryk  
STROŃSKI

Prezes Stowarzyszenia  
Uczonych Polaków Ukrainy  
CDN

## RYSOWNICY POLSCY



Andrzej Mleczko

## Horoskop na rok 2008

## BYK

## Planeta: Wenus

Ta planeta symbolizuje miłość, radość życia i jego wygody, które cenisz sobie bardziej niż inni. Jej korzystne wpływy potrwają w tym roku wyjątkowo długo, wyraźnie dając ci szansę na spełnienie nie tylko w sferze osobistej, ale i w interesach, bo Wenus symbolizuje także materialny dobrobyt.

**Zalety:** gospodarność, zmysł artystyczny, seksapil.

Gdy los sprzyja, (prawie) wszystko jest możliwe

Twój horoskop wygląda wyjątkowo optymistycznie, potraktuj więc rok 2008 jako początek dobrych zmian. Planuj, ucz się nowych rzeczy, zainteresuj się religią, filozofią, socjologią, poszerzaj horyzonty i możliwości, bo przed tobą najciekawszy etap, czyli Słońce w zenicie: rok 2009. Przygotuj się do niego najlepiej, jak potrafisz, byś za rok mogła poczuć życie w całej pełni.

## Miłość

Jeśli w poprzednich latach doświadczyłaś nie najweselszych wydarzeń, dobrze byłoby zamknąć stary rozdział i obudzić się do nowego życia. Co oznacza czas, który nadchodzi? Zdrowie i harmonię, spotkanie z wielką miłością, możliwość zaślubin, może to być także rozkwit uczucia w starym związku. Najlepszy czas: 25 I-18 II, 15 III-3 IV, 18 IV-25 V (super) 19 VI-13 VII (najweselej), 7-31 VIII (namiętność), 25 IX-19 X (matrymonialny fart), 13 XI-8 XII (super).

● 4 miliardy ludzi żyje w skrajnym ubóstwie. Na świecie żyje dziś za mniej niż 2 dolary dziennie 2,8 miliarda ludzi, a mniej niż dolara dziennie ma na swoje utrzymanie 1,2 miliarda osób.

Благодійні внески на підтримку  
„Дзенніка Київського”  
просимо перераховувати за реквізитами,  
які подаємо на нашій інтернет-сторінці  
[www.dk.com.ua](http://www.dk.com.ua)



Przy wódce w gospodzie trzech chłopi przechwalają się:  
- Ja - mówi pierwszy - wyhodowałem w tym roku wielkie jabłka. Każde ważyło kilogram!

- Moje jabłka - mówi drugi - były większe. Miały po dwa kilogramy!

- To jeszcze nic - mówi trzeci. - Ja wyhodowałem takie jabłko, że jak wiozłem je furą na jarmark, to wyszedł z niego robal i zeżarł mi konia!

\*\*\*

Sędzia:

- Czy oskarżony ma jeszcze coś do powiedzenia na swoją obronę?

- Wysoki Sądzie, proszę mi dać czas do namysłu...

- Dobrze, daję panu pięć lat.

\*\*\*

- Czy oskarżony dokonał włamania w sposób, jaki przed chwilą zademonstrowałem?

- Nie Wysoki Sądzie, ale pańska metoda jest znacznie lepsza!

\*\*\*

Student poszedł zdawać egzamin, ale niewiele umiał. W końcu zniecierpliwiony profesor zadał pytanie:

- Ile żarówek jest w tym pokoju?

- 10 - odpowiedział po chwili zdezorientowany student.

- Niestety, 11 - powiedział profesor wyciągając żarówkę z kieszeni i wpisał do indeksu bankę.

Student poszedł zdawać drugi raz. Gdy padło pytanie o żarówki, po chwili zastanowienia odpowiedział:

- 11.

Na co profesor:

- Ja nie mam w kieszeni żarówki.

- Ale ja mam, panie profesorze...

## Zamiast „Orbit”

Kora magnolii zwalcza nieświeży oddech znacznie skuteczniej, niż zwykłe miętówki. Naukowcy amerykańscy odkryli, że ekstrakt z kory magnolii używany w leczeniu różnych schorzeń, doskonale sprawdza się w walce z bakteriami wywołującymi próchnicę zębów.

Podczas testów na grupie ochotników dropsy z wyciągiem z magnolii niszczyły po upływie 30 minut ponad 60% bakterii, podczas gdy skuteczność zwyczajnych miętówek utrzymywała się na poziomie 3,6%.

## Naj... Naj... Naj ...

## Najliczniejszy przemysł

Gdyńscy celnicy wspólnie z policjantami zatrzymali gigantyczny przemysł papierosów w porcie w Gdyni. Ładunek z kontenerami, w których ujawniono papierosy przywiózł statek z Chin. Odbiorcami towaru (narzędzia ogrodnicze, maty z tworzywa sztucznego) miały być polskie firmy z południa Polski.

W wyniku kontroli ładunku w dwóch kontenerach ujawniono papierosy Superkings oraz Sovereign. Papierosy były ukryte za podwójną warstwą towaru - narzędzi oraz mat.

Wstępnie ilość zatrzymanych papierosów szacowana jest na 8 mln sztuk, które jak przypuszczają celnicy miały ostatecznie trafić na rynek brytyjski.

## Malańka sowa

Najmniejszą polską sową jest sóweczka - niewielki ptak drapieżny z rodziny puszczykowatych. Ta malańka sowa bez „uszu” występuje w starszych i dużych lasach całej Polski. Jest też bardziej aktywna w dzień niż w nocy, co wynika z jej diety - spośród wszystkich sów sóweczka łowi najmniej myszy, a najwięcej drobnych ptaków i owadów - głównie sikorek i mysikrólików.

## Kuchnia polska

## Ciasteczka cytrynowe (danie wegetariańskie)

## Składniki:

- Ciasto:
- 15 dag zimnego masła
- 2 filiżanki mąki
- 3 łyżki cukru
- 1 łyżeczka soli
- 1/4 filiżanki wody
- masa cytrynowa:
- 3/4 filiżanki cukru
- 3 jajka
- 3/4 filiżanki gęstej śmietany tortowej
- 1/2 filiżanki soku z cytryny (świeżo wyciśniętego)

## Sposób przyrządzania:

Delikatną cytrynową masą można nadziewać kruche ciasteczka.

Formę na muffinki nasmaruj masłem i oprósz mąką. Zrób ciasto: wymieszaj mąkę z cukrem i solą. Dodaj zimne masło, posiekaj. Gdy powstanie kaszka, powoli dolewaj zimną wodę. Szybko zagnieć, ulepi kulę, włóż na 30 minut do

lodówki. Następnie rozwałkuj ciasto do grubości 2 mm, wycinaj kółka i wyłóż nimi dolki formy na muffinki.

Ciasto ponakładuj widelcem, formę włóż na kolejne 10 minut do lodówki. Rozgrzej piekarnik do 200°C. Wstaw formę, piecz, aż ciasto zacznie robić się złote (około 10 minut). Wyjmij z piekarnika, obniż temperaturę do 160°C.

Wszystkie składniki kremu przelóż do wysokiego naczynia, zmiksuj. Powstałą masą napełnij podpieczone „muszelki” z kruchego ciasta, ponownie wstaw do piekarnika. Piecz tylko tak długo, aż zetnie się wierzch kremu. Trwa to około 17 minut, ale wszystko zależy od piekarnika. Wyjmij formę z ciastkami, pozostaw, aby ostygły.

Podawaj lekko ciepłe ze świeżymi owocami i porcją bitej śmietany.

**SMACZNEGO!**

## WILK

W zimowe takie noce  
jak stary wilk  
podkradam się pod chaty  
i chłód  
i śnieg  
i gwiazdy kудłate  
patrzę przez szybki  
co tam jest  
śpiewają wysokie tenory  
tańczą piją  
żyją  
gorąc z okien bije  
i skrzypią drzwi  
i znowu cicho

ze studni wodę biorą  
i żrą  
a ja co?  
na skrzypcach grają  
szczęście budują  
wychodzą w noc  
śpiewają jak licho  
i strach mnie bierze  
i złość  
dlaczego ja tak nie mogę?  
i wyję  
a oni wołają  
wilk! wilk!

Jarosław IWASZKIEWICZ

DZIENNIK  
KIJOWSKI



“Дзеннік Київський”  
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.  
Засновники:  
Державний Комітет України  
у справах національностей та релігії  
Спілка поляків в Україні  
Редакція газети “Дзеннік Київський”

Redaktor Naczelny:

Stanisław Panteluk

WYDAWCA: PRG “Dziennik Kijowski”

Dyrektor:

zast. red. naczelnego Borys Dragin

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033

вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Gołybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgową, Andżelika Pląksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący  
Antoni Kosowski

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.  
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздрібна ціна у продажу - договірна.

Газета надрукована у ВАТ “Київська правда”.

Зам.265 Тираж 3 500

1 2 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16